

## Spotkanie Rodzin Kolpinga z Objazdy i Leby

W sobotę 1 lutego 2025 odbyło się spotkanie naszej Rodziny Kolpinga z Rodziną Kolpinga z Leby. Przyjechał ks. Zenon Myszk, proboszcz Parafii pw. Świętego Jakuba Apostoła w Lebie, wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia Rodziny Kolpinga w Lebie. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 12:00 Nabożeństwem Słowa Bożego w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Objęździe. Proboszcz naszej parafii ks. Mariusz Drogosz zwrócił uwagę, że w Słowie Bożym, które Kościół wyznaczył właśnie na ten dzień, mowa jest o wierze (Hbr 11, 1-2. 8-19). A właśnie **wiara** zdecydowała o tym kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. Dlatego, między innymi, działamy w Rodzinach Kolpinga. I dlatego spotykamy się dzisiaj w tym miejscu – mówił w homilii Ksiądz Proboszcz. Skierował również do nas ważne pytania: *Czy nasza wiara jest taka, że potrafimy odpowiadać (jak to zrobił Abraham w dzisiejszym czytaniu) Panu Bogu na Jego Słowo? Czy potrafimy Słowo Boże przekuwać na konkretne czyny i czynić je treścią swojego życia?* Ale, aby odpowiadać na Słowo Boże i przekuwać na czyn oprócz wiary potrzebna jest także **odwaga**.

W Ewangelii przewidzianej na dzień naszego spotkania (Mk 4, 35-41) słyszymy Słowa Jezusa, który ucisza burzę: *Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!*

*Przecież nam nie brak wiary – mówił do nas ks. Mariusz. - Trzeba tylko tej odwagi, byśmy nie byli bojaźliwi. I myślę, że w naszym działaniu, w działaniu naszego Stowarzyszenia, potrzebna jest ta odwaga. Ale **odwaga wypływająca z wiary**. Bo tylko wtedy będziemy owocni, jeśli będziemy coś robić ze względu na Pana Boga, a nie ze względu na siebie. Tylko wtedy będziemy wiarygodni, jeżeli nasze działania będziemy opierali na mocy płynącej od Pana Boga. Tylko wtedy będziemy dla kogoś godni do naśladowania, jeśli zauważy, że potrafimy być pokoleniem Abrahama, że potrafimy wchodzić pełni nadziei w to, co jest przed nami. W tym Roku Jubileuszowym pod hasłem Pielgrzymi Nadziei chcemy dobrze wykorzystać te duchowe przywileje, które włączone są do Roku Jubileuszowego. A więc uzyskujemy odpusty, za cierpienia, za modlitwę, za dobre uczynki, które Ojciec Święty włączył w ten czas, rozszerzając możliwość uzyskiwania odpustów, abyśmy umocnili swojego ducha i zawsze byli pełni nadziei.*

Oby Słowo Boże zmieniało nas i nasze życie. Obyśmy mieli odwagę stawać się „Bożymi szaleńcami”, całkowicie oddanymi Jego woli i działającymi na Jego chwałę i na pożytek bliźnim, z emanacją Bożej miłości i radości. *Pan Bóg bowiem szuka takich „szaleńców” jak Abraham* – zachęcał nas Ksiądz Proboszcz.

Po nabożeństwie przechodzimy do świetlicy, gdzie czeka na wszystkich poczęstunek, a także koncert w wykonaniu zespołu *Babiniec*. Po koncercie ksiądz Zenon Myszk, prezes Stowarzyszenia Rodziny Kolpinga w Lebie, dziękując za zaproszenie, poczęstunek i koncert, nawiązał do dzisiejszej Liturgii Słowa i do słów Księdza Proboszcza. Powiedział, że chce nas trochę uwrażliwić na to, że wiara, która jest darem, i która jest pielęgnowana i przekazywana, niestety napotyka na różne przeszkody. Powinniśmy wiedzieć o nich, by nie dać okaleczyć lub zniszczyć swojej wiary. Nawiązał do epopei kaszubskiej Aleksandra Majkowskiego *Życie i przygody Remusa*. W części drugiej epopei, Remus wędruje po Kaszubach w poszukiwaniu ludzi, którzy nie stracili godności i dumy pod pruskim panowaniem. W czasie wędrowki spotyka m.in. trzy zniechęcające go do działania upiory: Strach, Trud i Niewarto. Ksiądz Zenon powiedział, że podobnie każdemu wierzącemu trzy złe duchy próbują odebrać wiarę. Pierwszy to jest „**nie wolno**”. Choć ma on i dobre strony w niektórych sytuacjach, zwłaszcza wtedy kiedy rodzice mówią do dzieci, że czegoś nie wolno robić, to jednak jest to przeszkoda dla wiary. *Choć wolność jest nam potrzebna i jest ona nam zadana, to jednak ma swoje granice* – mówił ks. Zenon. - *Najważniejszą granicą wolności jest zło. Człowiek, który wybiera zło traci wolność.*

*Może po kawałku, ale traci. Tracić wolność – to pierwsze zagrożenie dla wiary. Wiara bez wolności byłaby tylko niewolnictwem. Drugi duch, który godzi w wiarę to jest „nie da się”. To czarno-widzenie, to przekonanie, że nie ma wyjścia z danej sytuacji, nie da się rozwiązać danego problemu, nie można pomóc. Po prostu twierdzenie, że „to się nie da, i koniec”. Trzeci duch, który przeszkadza w wierze, to jest „nie warto”. Podpowiada on, że wszystko co robię musi się opłacać. A przecież na ziemi są takie rzeczy, za które nie da się zapłacić. Chociażby miłość, przebaczenie, piękno, poświęcenie, zwłaszcza to płynące z miłości.*

Na zakończenie Ksiądz Zenon powiedział, że dokładając się do słów Księdza Mariusza z dzisiejszej homilii o wierze i odwadze, ma jednocześnie nadzieję, że w dzisiejszej rzeczywistości, w której próbują nam odebrać wiarę, nie poddamy się podszeptom tych trzech duchów, *nie wolno, nie da się, nie warto*. Dodał też, że wiarę nie tylko trzeba pielęgnować w sobie, ale też trzeba się nią dzielić. *Wiara bowiem ma to do siebie, że rozwija się i mnoży poprzez dzielenie się nią z innymi* – powiedział ks. Zenon. - *I tego Wam wszystkim z całego serca życzę mając nadzieję na kolejne spotkania, nie tylko z całym dobrodziejstwem pierogów, domowej roboty dobrego chleba ze smalcem i domowych wypieków, ale i na inne równie dobre przedsięwzięcia, które możemy wspólnie czynić na użytek ludziom i na chwałę Bogu. Bóg zapłać!*

**I my dziękujemy i pozostajemy otwarci na współpracę! Do zobaczenia! Szczęść Boże!**







**DO ZOBACZENIA !**

**SZCZĘĆ BOŻE!**